

Główny wychodzący codziennie wyjątkowo niedziela i dni świąteczne.
Odbieranie w Krakowie po 10 c. a przesyłką pocztową 13 c.

Prenumerata wynosi:

Państwo w państwie Austriackim.	na rok	na kwartał	na miesiąc
" do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii i Turcji.	24	6	2-50
" do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii i Turcji.	32	8	8

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu” w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapłacone niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Reklamowania nadsyłane Rodakowi nie wracają się, lecz bawia naszone.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na miesiąc Maj. . . 2-50

od 1go Maja do końca Czerwca. 5—

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 1 maja.

Stosunki Anglii do Rosji coraz więcej stają się drażliwymi, w miarę tego, jak się okazuje, że interesa obu tych państw ściągają się z sobą. A przecież zaledwie co wybuchła wojna rosyjsko-turecka i jeszcze niewiadomo, kto z niej wyjdzie zwycięzcą. W ostatni piątek w nocy zapytał w Izbie lordów Stratheden: jak dalece rząd Jej Kr. Mci zgadza się na okólnik rosyjski, który oznajmia, że Rosja reprezentuje w kwestii wschodniej zapatrywanie się i interesa Europy? Na to odrzekł lord Derby, iż pytanie jest nieczytelne, bo nie o to idzie, co rząd zrobił, robi, lub zrobić zamysła, lecz czy rząd zgadza się z pewnymi zapatrywaniami wyrażonemi przez rząd obcy w piśmie przesłanem Anglii i innym państwom; minister mniema przeto, że najsadniejszemu odpowiedzi na pytanie mu zadane, oznajmiając, że ograniczyć się na oświadczeniu, iż Anglia w żadnym razie nie czuje się być związanej zdaniem przez Rosję wypowiedzianem, i że gabinet Jej Kr. Mci nie przyjmuje faktycznie czy to wywodów, czy następców w owym piśmie zawartych, ani też nie pisze się na obce zdanie.

Jest to zatem jawne wyparcie się wszelkiego współnictwa rządu angielskiego z Rosją, która wojnie przez siebie wypowiedzianej nadać chciała cechę egzekucji protokołu londyńskiego w imieniu jakoby Europy. Odpowiedź angielska na notę rosyjską będzie przeto mieściła w sobie formalną odprawę i odparcie argumentów gorczakowskich. Czy inne mocarstwa podzielać będą zdanie Anglii, lub pokryją milczeniem oświadczenie Rosji, jakoby działała w ich imieniu? Od tego zależy, czy Anglia pozostanie w postawie obserwacyjnej, lub sposobie się zechce do mniej więcej bezpośredniego wdania się w sprawę wschodnią, a przynajmniej do stawiania Rosji przeszkód. *Gaz. Koloniska* utrzymuje, że oświadczenie powyższe lorda Darby poczytanem zostało w Berlinie za bardzo ważne. Rzeczywiście, od czasu odrzucenia przez gabinet angielski memoriału berlińskiego ks. Gorczakowa, słowa te ministra angielskiego są nowym aktem protestacji przeciw polityce rosyjskiej. Dziś miała nastąpić deklaracja neutralności angielskiej. Oznacza to, że nie będzie zapewne bezwzględna, lecz obwarowana takimi zastrzeżeniami, jakie tylko wszystkich interesów Anglii na Wschodzie bronić są zdolne. Będzie to neutralność pod bronią, z nabitemi działami i rozpiętym pawilonem. Neutralność ta nie przeszkodzi rozstawieniu silnych czat morskich na wodach Lewantu, aby nie dopuścić blokady portów egipskich i syryjskich przez flotę rosyjską, która zimowała w Indjach zachodnich i ma płynąć na morze Śródziemne. Prawo morskie nie uznaje blokady miennej, na papierze, bez wykonywania jej faktycznie. Do faktycznego zaś wykonywania takiej blokady na wodach Lewantu nie posiada Rosja sił dostatecznych, a tem mniej trudno przypuścić, aby okręty rosyjskie chciały blokować Aleksandryę i port Saïda dla przeszkodzenia wojsku egipskiemu przybycia na pomoc Sultanowi. Gabinet francuski chce okazać usłuszną dla Rosji, przestrzegł Chediwa, aby nie brał udziału w wojnie z Rosją, przesyłając swoje pułki do Turcji, jak mu to nakazuje jego stosunek lennika.

Tymczasem w arsenałach angielskich i na warsztatach okrętowych panuje ruch niezwykły, który świadczy, iż Anglia nie jest zapewniona, czy zachowa nadal ściśle neutralność. Opozycja whigów przeciw obecnemu gabinetowi straciła z chwilą wkroczenia Rosji do Rumunii podstawę formalną; nawet *Times*, który dla miłości pokój swoich protektorów w City, był niemal rosyjskim, sądząc, że przemawiając ciągle za ustępstwami, zażegna wybuch wojny, dziś jest mniej pokojowym, a nadto wyrabia się w Anglii opinia, że Anglia będzie zmuszona wcześniej czy później wystąpić czynnie, a przeto należy do ewentualności mieć przed oczyma i postarać się o koalicję państw neutralnych, któreby swoim veto

paraliżowała plany rosyjskie. Ostatnie oświadczenia Melegarego i Depretisa w parlamencie włoskim wydają się, jakby je dyktowano z Londynu. Czy Anglia liczy na silniejszą przyjaźń, lub też przypuszcza, że błędy polityczne gabinetu petersburskiego pomnożą siły koalicji państw neutralnych? Dość, że deklaracja neutralności angielskiej wydaje nam się nietytyle jakoby zerzeniem się Anglii, lecz raczej środkiem do pociągnięcia w wspólny interes niektórych państw stałego lądu pod hasłem na pozór bardzo niewinnem utrzymania neutralności.

Mowa dep. Dra Dunajewskiego miała w Izbie deputowanych Rady państwa d. 28 b. m. podczas obrad nad projektem ustawy przeciw nadużyciom lichwiarskim. brzmień według zapisków stenograficznych, jak następuje:

W motywach rządowych do projektu „o zapobieżeniu nierzetelności w interesach kredytowych w Galicji” między innemi stwierdzono, że szczególnie w Galicji zachodzi mnóstwo transakcji noszących wszystkie te znamiona etyczne i ekonomiczne, które nakłoniły ustawodawstwo do odmówienia opieki zobowiązaniom pochodzącym z gry. W tych samych motywach stwierdzono dalej, że transakcje zachodzące w Galicji w wspomnianych już interesach kredytowych dotyczą samej granicy owej dziedziny, której zwykłym mianem w kodeksie karnym „oszustwo”, że jednak transakcji tych nie można subsumować pod definicję oszustwa w myśl kodeksu karnego. Rząd stwierdza dalej ten fakt na podstawie uchwał sejmiku galicyjskiego, na podstawie ścisłych dochodzeń przez cesarskie sądy w Galicji, tudzież na podstawie sprawozdań władz politycznych. Do czego dodaje, że od wielce szanownego pana sprawozdawcy wyszedł w tej Izbie wniosek zajmujący się tym samym przedmiotem, t. j. rzeczonymi transakcjami szkodliwymi.

Dwojaka tedy była tu droga do zapobieżenia temu złemu: albo droga ustawodawstwa cywilnego, albo droga ustawodawstwa karnego; albo może jeszcze droga trzecia, mianowicie ta, żeby obie obrano. Rząd, jak zresztą sam powiada w motywach, nie sądził, żeby na teraz przynajmniej zapobiedz można złemu w drodze ustawodawstwa cywilnego przez zmianę w temże ustawodawstwie; proponuje nam nowellę karną czyli twory, jak sam mówi, nowy występki. Komisja w rzeczy głównej zgadza się z rządem, stawia atoli jeszcze wniosek, aby Izba uchwaliła rezolucję wzywającą rząd, by zastanowił się jeszcze nad sposobem zapobieżenia złemu w drodze ustawodawstwa cywilnego.

W myśleniu co prawda, jak mówiono, pojmowaniu położenia rzeczy w tej wysokiej Izbie, gdy przedmiot ten rozbiierany był i omawiany przez wielce powołanych czynników, gdy nakoniec komisja także po gruntownych, jak dowodzi sprawozdawca, obradach i dyskusji zaleca wysokiej Izbie jak na teraz przynajmniej przyjęcie tego projektu, by, choć nie zupełnie zapobiedz złemu, przynajmniej ukroczyć je po części. — Zdało mi się, że wśród obrad w tej wysokiej Izbie projekt nie spotka się z stanowczym oporem. Ztąd też mniemałem z początku, że pozostawić nie należy rozbiór i obronę lepszymu trybunałowi znawcy, wielce szanownemu panu sprawozdawcy. Ale kto nie miałem zdumienia przekonaniem się, iż oto niedokładnie znam położenie rzeczy i stosunki w tej wysokiej Izbie, i że nawet tak prosty, naturalny wynik obywateli obrad znajduje stanowczych przeciwników. Szczególniej uwagi owych dwu panów, którzy wnioskami swemi zmierzają do zwrócenia rzeczy na tory ponownych obrad i dyskusji, skłaniają mnie prosić wysoką Izbę o łaskawą dla kilku uwag posłuch, którym, jak tuż, w części przynajmniej powiedzie mi się ostatecnie motywa dwu tych panów.

Przedewszystkiem uderza mnie, że obaj panowie wnioskodawcy, w tej, jak mniemam, bardzo prostej i naturalnej noweli dopatrują się takiego złego, iż pierwszy z tych panów mówców (Högnsmann) użnał za rzecz nieodzowną wezwać Opatrzność, Pana Boga, by ta ustawa nie przyszła do skutku; drugi zaś Menger zaklinał geniusza Austrii, aby nie dopuścił tej ustawy do prawomocności. Otóż zdaje mi się, że gdzie chodzi o sprawy tak materialne, jak między innemi są ustawy o lichwie, tam naprawdę należałoby „wypuścić Pana Boga z gry.” A co się tyczy geniusza Austrii, w rzeczy tak prostej może stanowczy wrócić do tej wysokiej Izby zamiast do geniusza, który i tak praktycznie pomógł mi nie może, i usilnie poproszę Izbę, aby zechciała wziąć projekt niniejszy pod obrady szczegółowe.

Nie mogę więc potrącić o to, że pierwszy z tych panów przeciwników zarzucił panu sprawozdawcy, iż przeniewierzył się mandatowi udzielonemu przez sejm galicyjski, przeniewierzył się go do terytorialnej rożniactwa, przeniewierzył się nawet co do właściwej istoty ustawy. Drugi z panów przeciwników upominał też wysoką Izbę, a upominał bardzo na seryo przed szeroko rozpowszechnioną tu myślną opinią, jakoby sejm galicyjski godził się na taką ustawę; bo właśnie w tej pomyśle dopatrywał się niebezpieczeństwa, że wysoka Izba z szczególniejszej dla sejmiku galicyjskiego łaskawości mogłaby uchwalić ustawę niezgodną z jego przekonaniem.

Niespodzianką mi była ta argumentacja — wyznaje. Nie przywykliśmy do czegoś podobnego w tej wysokiej Izbie. Ale jakkolwiek my tu po tej stronie z pewnością poważamy sejm prowincji naszej i we dle możliwości do woli się go stosujemy, nie jednak nie wiadomo nam o mandacie jakoby udzielonym przez sejm galicyjski wielce szanownemu przyjacielowi mojemu i współwyznawcy politycznemu, panu sprawozdawcy. Sejm galicyjski wezwał rząd, aby wniosek do tej wysokiej Izby projekt ustawy i zapobiegł wyłuszczeniu przezeń a tu wspomnianemu

złemu. Izby wysoka Izba, jak mniemam drugi z panów przeciwników, mogła uczuć skłonność do przyzwolenia czegoś i uchwalenia wskutek takiej pomyłki i przez to wyświadczyć łaskę sejmowi galicyjskiemu, chętnie uwierzyć; chciałbym jednak do czekać się dowodów. Niewiadomo mi zresztą, iżby pomyłka, o której mówił pan deputowany z Śląska, była tu tak szeroko rozpowszechniona.

Nikt z tem się nie taji, a dep. Dr. Rydzowski, motywując swój wniosek (dawniej w Radzie państwa uczyniony), *clara et distincta voce* odczytał uchwały sejmiku galicyjskiego; — że więc między uchwałami sejmiku galicyjskiego a projektem niema zgodności, to prawda; ale co się tyczy należytej interpretacji ducha i dążności uchwały sejmiku galicyjskiego, bardzo proszę pana, panowie, biesięcie to nam pozostawili, którzy jesteśmy tego sejmiku członkami i braliśmy udział w rozprawach nad tym przedmiotem, i biesięcie nam wierzyli, że sejmowi galicyjskiemu nie chodzi o literę swej uchwały, lecz przedewszystkiem o to, aby zapobiedz wedle sił złemu ekonomicznemu i społecznemu, które stanowi przedmiot narad.

Zanim przejdę do poszczególnych motywów, jedną jeszcze pozwolę sobie uczynić uwagę. Obaj panowie przeciwnicy, jeden omawiając rozprawę statystyczną, drugi cytując pewien dziennik galicyjski, o którym utrzymuje, że to pismo bardzo przyzwilo — obaj panowie przenieśli sprawę, nie wiem, czy rozmyślnie czy mimowolnie na pole wyznawców; mówili o realnościach żydowskich i żydowskiej lichwie. Od podobnego traktowania przedmiotu zdala trzymać się będę i zaznaczam tylko, że ani w sejmie galicyjskim, ani w uchwałach tego sejmiku, lub w motywach, ani też w wniosku pana dep. Dra Rydzowskiego i jego uzasadnieniu, przedstawionem tej wysokiej Izbie, że wogóle po naszej stronie nigdy nie wymieniano takiego epitetu, nigdy nie dawano sprawie zabarwienia wyznawczego. Nam nie chodzi o wyznaczenie tych, którzy wyszukują lub są wyszukiwani; pragniemy tylko, by w miarę sił wogóle zapobiedz wyszukiwaniu.

Deputowany z Galicji, który przemawiał przeciw projektowi, między innemi istotnymi motywami przywołał i ten, że sejm galicyjski właściwie zmierzał tylko do ukrócenia krzywd wyrządzanych małej posiadłości ziemskiej, podczas gdy ustawa obejmie wszystkie te akty, przez które wogóle ktośkolwiek może być pokrzywdzony lub wyszukany, że przeto projekt ustawy daje więcej niż żądał sejm galicyjski. Otóż co do nas, nie nie mam przeciw temu, jeśli nam więcej się daje, niż żądamy; nie wiedziałbym też, dla czegoby prawodawca lub rząd miał być obojętny na widok wyszukiwania właściciela dóbr, mieszczanina lub urzędnika przez lekkomyślność, brak doświadczenia lub równowagę umysłową, i dodawać należało opiekę wtedy tylko, gdy przedmiotem wyszukiwania jest mała własność ziemiska.

Alle pominięwszy te uwagi ogólne, zechce wysoka Izba łaskawie uwzględnić, że nie trudniejszego, jak zdefiniować w ustawie należące pojście małej własności ziemskiej. Któż jest małym właścicielem ziemskim? Czy ten, którego własność nie zapisana do tabuli krajowej? Wszakże może ktoś posiadać dwa, trzy domy w mieście i może nabyć małą własność ziemską i występować w podwójnym charakterze. Gdzie tak trudno pociągnąć granicę, gdy takiego rozgraniczenia lub ograniczenia wogóle nie wymaga weale zasada ustawy, tam, zdaje mi się, nie należałoby wyszukiwać pominięcia takiego jako zarzutu przeciw projektowi.

Ze zresztą nie sama mała własność ziemiska nader często w ten sposób jest wyszukiwana, ilustracją do tego będzie może — by o jednym tylko wspomnieć — wypadek, o którym tych dni się dowiedziałem. Do tabuli galicyjskiej zapisano w najnowszym czasie akt notaryalny, w którym dłużnik uznaje, jako otrzymał 4200 złr. pożyczki. Za to zobowiązuje się zapłacić po roku 7000 złr., a jeżeli po upływie roku nie spłaci tych 7000 złr., zobowiązuje się dalej opłacać od tych 7000 złr. rocznego procentu 36 od sta. w ten sposób, że płacić będzie procent od kapitału 7000 złr., których nawet nie otrzymał, półrocznie z góry, a to tak, że procent niezapłacony dodawany będzie do kapitału. Oto jeden wypadek. Sumy zaś 4200 złr. nie pożyczają się zazwyczaj na małą własność, t. zw. włościańską.

Jeżeli pierwszy z panów przeciwników projektu niniejszego między innemi zadaje pytanie: co się stanie z ekonomią społeczną i jej zasadami, gdyby projekt taki zyskał prawomocność? proszę zważyć, że projekt ten nie ma wcale o lichwie, że wogóle nie ustanawia stopy procentowej, lecz mówi tylko, że wyszukiwanie lekkomyślności i t. d. ma być karane.

Nie znam systemu ekonomii społecznej — a zdaje mi się, że znam dosyć wszystkie — nie znam ani jednego, którego zasady sprzeciwiałyby się karaniu tak niemoralnemu zaprawdę, jak mówi rząd, epideemicznemu wyszukiwaniu lekkomyślności i braku doświadczenia. Nie sądzę, iżby panu przeciwnikowi udało się mogło wynaleźć gdziekolwiek system taki i także zasady ekonomii społecznej.

Pan przeciwnik, co prawda i co przynajmniej mi wiadom, kilkakrotnie przyznawał, że coś stać się powinno, byle tylko nie w drodze projektu ustawy karnej, lecz w drodze prawa cywilnego; a jest to zdaje mi się, ten zarzut, któremu on największą przypisuje wagę; a czerpie pobudki do tego zarzutu z projektu wniesionego przez komisję, mianowicie ztąd, że gdyby ten, kto uznany winnym wyszukiwania, albo umarł albo uciekł, gdyby w o-góle nie można go pociągnąć do odpowiedzialności karno-sądowej, komisja subsydiarycznie jeszcze ka-ze interweniować sędziemu cywilnemu. A pod koniec tego długiego wywodu prawodawcy pyta szanowny pan deputowany: Jeśli przeto droga prawa cywilnego rzeczywiście doprowadzić może do upragnionego rezultatu we wszystkich tych wypadkach, w których obwinionego nie można pociągnąć do odpowiedzialności karnej, dlaczego pociągać do odpowiedzialności tego, kto albo żyje albo nie chciał lub nie mógł uciekać? Otóż zdaje mi się, że taką argumentacją pan przeciwnik dowiódł zawle. Prze-

de wszystkim chodzi o to, czy taki czyn sam w sobie wielce niemoralny, szkodziłaby dla ogółu i szeroko rozpowszechniony rzeczywisty jest karygodny czy nie. Taką, zdaje mi się, powinaby być zasada, którą albo stwierdzić albo której zaprzeczyć należy. Postępując bowiem za argumentacją pana przeciwnika, moglibyśmy powiedzieć: Wynagrodzenia za rzecz skradzioną lub zabraną poszukiwać mogą także w drodze prawa cywilnego, mianowicie we wszystkich tych wypadkach, w których złodziej lub rabusiów umarł lub uciekł — rozumie się, jeśli coś pozostawił. Dla czegoż tedy karac tych złodziei i rabusiów, którzy ani umarli ani uciekli? Z tego, że popełniający czyn karygodny nieraz ujście kary, nie można wynisować wniosku, iż nie trzeba karać tych, którzy nie zdołali ujść kary.

Alle pominięwszy ten wywód prawniczy, proszę was, panowie, zważyć rzecz także praktycznie i ze stanowiska ekonomicznego. Rozumie się samo przez się, że ludzie trudniący się z rzemięstla podobnie spekulacjami niemoralnymi nie są oddzieni szczególnie rozwinięciem poczuciem honoru. U nich korzyść lub strata pieniężna, jeśli tylko drogą prawa cywilnego mieć będziemy na względzie, jest momentem decydującym. Kto zawiera podobny interes na wyszukanie współobywatela, ten oblicza bardzo ściśle: stracić nie ma móg, bo w najgorszym razie, gdy sprawa wytoczy się przed sąd, zwrócić tylko to, co uznają za zysk przesadny, za wyszukanie. Oczywiście tedy nie ułknę się skłonności do interesów takich i do zastawiania na przyszłego dłużnika rozmaitych, często niemoralnych sideł, bo nie na tem nie straci. Samem ustawodawstwem cywilnem, samą odpowiedzialnością cywilną nie położę się zapory takiemu rzemięstlu, jeśli użyć tu można wyrazu „rzemięstlo.” Obawiać się straty jakiejś, straty pieniędzy lub wolności. Jeśli nie będzie też sankcji karno-prawnej, nie zapobieżę się złemu. Jeśli zresztą ustawy istniejące karzą pewne rodzaje gry, nie pojmuję, dla czego i taka gra, której nie można nazwać grą dla tego tylko, że tu wszystko obliczone z góry, z pewnością wyrachowaniem szkody i upadku dłużnika, nie miałaby także ulegać karze.

Pierwszemu z panów mówców nie chciało pomieścić się w głowie, jak komisja a względnie szanowny pan sprawozdawca tej komisji mogli łączyć niespodzianą a tak licznie w czasie najnowszym pojawiającą się w niektórych okolicach Galicji skwapliwość do emigracji z lichwą i wyszukiwaniem jako przyczynę ze skutkiem. A jednak ja to pojmuję najzupełniej, a za mną wszyscy, którzy znają kraj i te okolice. Droga, na którą się tu wchodzi, środki, które tu są używane, są dla każdego człowieka oświeconego, ikolwiekby zbliska przypatrzył się rzeczy, bardzo proste; tylko dla biednych ofiar są one z początku bardzo trudne do pojęcia. W niektórych miastach nadmorskich w Europie są agencje, którzy wysyłają swych subagentów do Galicji, aby im sprowadzali fracht ludzki do Ameryki. Wysłani agenci udają się niestety zazwyczaj do karczmarzy. Włościanina posiadającego grunt nakłonić do szukania szczęścia w dalekiej części świata, mianowicie nakłonić do tego włościanina galicyjskiego, jest rzeczą bardzo trudną. Trzeba go wprowadzić w świat, a wzywają go z własności rozmaitemi sposobami sztucznymi i niemoralnymi, zawierając z nim interesa pożyczkowe, a że się nie przekonają, że już go nie nie uratuje. W tej rozpaczy mówią mu tedy: „Masz tu pieniądze, dostaniesz się za nie do Hamburga i t. d., ztamtąd wyprowadzą cię do Ameryki, tam tano a może zadarzo dostaniesz grunt i będziesz bogatym człowiekiem.” Cóż dziwnego tedy, że, jak wydarzyło się przed kilku tygodniami w Krakowie, 20 do 30 rodzin udaje się do Hamburga, aby tam zginąć w nędzy lub przy pomocy poselskiej cesarskiej wrócić do Austrii, ale już nie jako właściciele gruntów, lecz jako proletaryusze?!

(Dokończenie nastąpi.)

KORESPONDENCA „CZASU”

Paryż 25 kwietnia.

(V) Jak już nadmieniałem w ostatnim moim liście, opinia publiczna u nas przynajmniej nie zdaje się doznawać zbyt silnej obawy z powodu rozpoczynających się na-zewnątrz wypadków. Nowy mam dowód tej koniecznej potrzeby bezpieczeństwa i spokoju, w sposobie jakim przyjęto tutaj mowę marszałka Moltke powiedziałam w parlamencie niemieckim. Zaisze mowa ta mogła dać powód do wielkich obaw. Znakiem naczelnik głównego sztabu niemieckiego, wywołał widmo Francji występującej z groźbą wobec Niemiec, a zarazem nadmieniał o groźnych ewentualnościach, które zmusiłyby nowe cesarstwo, stworzone zwycięstwami z lat 1866 i 1870 do bronięcia siły swojego bytu. A pomimo tego, po pierwszym chwili zdumienia łatwego do pojęcia, przy lepszym zastanowieniu się, przekonano się, że słowa hr. Moltke, nie były ani tak straszne, ani tak bezpośrednio dotykające Francji, jak się w pierwszej chwili zdawało mogło. Przypomniano sobie, że co roku, kiedy idzie o uzyskanie kredytów na wydatki wojskowe, marszałek wywoływał przed Izbami to samo widmo, i że ostatecznie terazniejszego przemówienie było tylko zwykłym krasomówczym zwrotem, zawsze skutecznym, aczkolwiek już nie nowym. Słowem światła i rozumna opinia publiczna we Francji nie wierzy w skryte i złowrogi zamiary Niemiec. Takie przekonanie prze-waża tutaj dzisiaj; mówię oczywiście tylko o chwili obecnej. Wiem dobrze, że w wzbudzonej epoce, w której żyjemy, że wobec groźnych zawiązków, które wyrodzić się mogą z wypadków na Wschodzie, położenia, konieczności, interesa a tem samem i zapatrywania się i uczucia wzajemne państw i narodów, mogą się raptem i z wielką szybkością zmienić. Nie powiem nawet z Racinem.

Seigneur trop de soucis entraine trop de soin, Je ne saurais prévoir les malheurs d'aussi loin...

bo przezorność jest najniebezpieczniejszą zaletą w polityce, a my Francuzi wiemy najlepiej jak nas drogo kosztował brak jej w 1870 r. Ale raz jeszcze powtarzam, że jest moim obowiązkiem stwierdzać każdorazowe usposobienie tutejszej opinii publicznej.

Otrzymałem z różnych departamentów Francji wiarogodne doniesienia o stanie umysłów co do położenia wewnętrznego. Bądź co bądź, ludność coraz więcej godzi się zaczyna z republikancką formą rządu a tem samem z rzecząpospolitą, pomimo iż ostatecznie, nie znajduje pod tym względem zbyt wielu zachęty, z góry i w rządzie. Znaczną część episkopatu francuskiego, jak wiecie, przedsięwzięła nową kampanię za prawami Ojca Świętego, a jak wielu mniema, wprost za władzą świecką Papieża. Niektórzy upatrują w działaniu biskupów chęć ukucia broni przeciw obecnemu ministerstwu; inni twierdzą, że gdyby się powiodło duchowieństwu, powodzenie to poróżniłoby Francję z Włochami a tem samem i z Niemcami. Republikanie i stronnictwa liberalne oburzają się na biskupów; wielu zaś ze zwykłą obojętnością zapatruje się na te świeże ich usiłowania. Są ludzie nieuprzedzeni, rozzumni, wytrawni a dobrej wiary, którzy oddając w zasadzie, skusność troskliwości wyższego duchowieństwa o los Ojca Świętego, mniemają, przecież, że jego obecne wystąpienie, niezbyt jest może roztropnem; są narzecze i tacy, którzy twierdzą, że oddziaływanie ze strony rządu jest zbyt platonicznem. Zapewniamy mnie, że skoro tylko Izby się zbiorą, jeden z ministrów p. Simon lub p. Martel odpowie na interpelację, którą w tym przedmiocie wniosą lewice, zaznaczą stanowisko ministerstwa i da poznać w niedwuznaczny sposób, iż potępia ono postępowanie tych biskupów, którzy w powyższym kierunku występują i działają.

Stronnictwo bonapartystowskie, o którym rząd mylnie mniemał, iż należy z niem walczyć jedynie pogardą, prowadzi wściekłą propagandę, w celu rozpowszechnienia swoich zasad politycznych, a zarazem dla skorzystania z częściowego odnowienia rad departamentowych, które nastąpi w lipcu. Agenci tego stronnictwa, do tego stopnia posuwają umiejętność agitacji, iż przekupują nawet drobnych dzierżawców, którzy przywożą produkt na targi małych miast, i za ich pomocą rozpowszechniają po wsiach, miliony broszur, podkupujących dzisiejszy rząd. Raporta prefektów zgodne są pod tym względem z tem co zauważyli w departamentach deputowani, przybywający z prowincji. I pierwszy i drugi twierdzą, że rząd powinien energiczniej nieco zająć stanowisko we własnej obronie, wobec stronnictwa, wprawdzie zdyskredytowanego w opinii publicznej, ale które pomimo tego publicznie wyznaje, iż nie cofnie się przed niczem, aby obalić wcześniej czy później obecny porządek rzeczy i narzucić się narodowi. Podwójne skazanie p. Pawła de Cassagnac da nieco do myślenia, tym z jego współwyznawców, którzy wraz z młodym i gorączkowym redaktorem *Pays* twierdzą, że mają za sobą znaczną większość ludności, i że stan sędziowski zupełnie oddany jest sprawie cesarstwa. P. Cassagnac został najpierw skazany przez sąd policyjny poprawczy, mniemał przecież że sąd przysięgłych uwinieł go; lecz właśnie wyrok tego sądu skazując publicystę bonapartystowskiego, na dwa miesiące więzienia i trzy tysiące franków grzywny, przekonał go zapewne że mieszczanństwo paryskie, nie solidaryzuje się z nim, ani też nie pochwała obelg, któremi on obraża polityczne instytucje dzisiejsze; że przeciwnie, chce ono obecnie żyć spokojnie pod rządem, który Francja z wolnej ograła woli, i który jeden w tej chwili powetować może straty i zagoić rany zadane przez drugie cesarstwo. Potwierdzenie powyższego wyroku przez sąd apelacyjny, które dzisiaj właśnie nastąpiło, stało się nowym zadośćuczynieniem opinii publicznej, która już od dawna gorszyła się, bezczelnością i bezwzględnością z jakimi zapalny i zapalony obrońca imperializmu występował przeciw swoim przeciwnikom w Izbach i w dziennikarstwie.

Stronnictwo republikanckie w Izbie pozyskało nowego członka, jest nim p. Thompson, który w ponownym wyborze, wybranym został deputowanym z Konstantyny (w Algierze). P. Thompson, który odniósł zwycięstwo nad skrajnym radykałem i nad bonapartystą, należy do odcienia, którego organem jest *La Republique Francaise* i popieranym był nadzwyczaj usilnie i wytrwale przez ten dziennik, który jak wiadomo jest monitorem p. Gambetty. Będzie to zatem deputowany, który trzymać się będzie zdala od dzisiejszych skrajnych stronnictw w Izbie.

Przydyum krajowej Dyrekcji skarbu mianowało praktykanta koncepcyjnego Antoniego Żukowskiego, koncepcjista dla statych podatków.

Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami: tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Kaborach Pawła Litwinia; tymcz. naucz. szkoły etat. w Rzepniowie Joachima Kryta; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Rozwałi Juliana Stachurskiego; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Złotnikach Jana Grzyckiego i prowizorycznego nauczyciela kierującego szkoły etatowej w Zatorze Szymona Zaczka.

Wiedeń 30 kwietnia. Podjęmy dokończenie projektu o związku handlowo-celnym:

Art. XVII. Obowiązujące obecnie przepisy o opiece nad znakami fabrycznymi i wzorami pozostają w mocy, a mogą ulec zmianie tylko za wspólnem obu części porozumieniem.

Złożenie i zarejestrowanie znaku, wzoru lub modelu u jednej z izb handlowych jednego z obu obszarów zapewnia temu, kogo to tyczy, opiekę prawną na oba obszary.

Nazwisko, firma, godło (*Wappen*) lub nazwa zakładu przemysłowego lub producenta używa tak jednym, jak w drugim obszarze krajów opieki ustawą poręczoną.

Prawa zyskane już na podstawie dotychczasowych

przepisów odcinających zachowują całkowite znaczenie swe w obu obszarach.

Abi znaki podane do rejestru w obu obszarach pozostały w użyciu, prowadzony będzie w obu ministerstwach handlu rejestr znaków na podstawie wzajemnych co miesiąc doniesień obu ministrów handlu.

Art. XVIII. Pocztę i telegrafij urządzone będą i administrowane w każdym z obu obszarów osobno, wszakże, o ile wymaga interes komunikacji, wedle równych zasad.

Istniejące obecnie przepisy o prawach zastrzeżonych państwowej instytucji pocztowej i państwowej instytucji telegraficznej co do korzystania z tych instytucji przez publiczność i co do odpowiedzialności za przesyłki pocztowe, tudzież przepisy taryfowe, manipulacyjne i obrachunkowe mogą być zniesione tylko za wspólnym porozumieniem obu ciał ustawodawczych, względem obu rządów i w sposób zupełnie równy dla obu obszarów krajów.

Art. XIX. Wzajemna opieka nad własnością du chową i artystyczną w obu obszarach krajów stanie się przedmiotem porozumienia w zobowiązującej drodze ustawodawczej.

Art. XX. Prawnie założone w jednym z obu obszarów towarzystwa akcyjne (towarzystwa komandytowe na akcje), towarzystwa ubezpieczeń, spółki saskobowe i gospodarcze mają prawo rozszerzać swą działalność na obszar drugi i zakładać filie; w takich razach powinny uczynić zadość przepisom obowiązującym zakłady i towarzystwa krajowe i stać się z nimi pod każdym względem na równi.

Co do przeprowadzenia tego postanowienia nastąpi jednocześnie osobne porozumienie.

Art. XXI. W celu przygotowania i nastręczenia jednolitych podstaw dla wspomnianych w artykule II międzynarodowych układów handlowych, dla ustawodawstwa o cłach i administracji celnej, poborów niestających i innych spraw, do których odnosi się niniejszy związek celny i handlowy, zbierze się konferencja celna i handlowa, złożona z obustronnych ministrów handlu i skarbu i, o ile przedmiot narad dotyczy stosunków z zagranicą, z wspólnego ministra spraw zagranicznych, lub ich zastępców, a do której, ilekroć przedmiot tego wymagać będzie, powołani będą znawcy z obu obszarów krajów, mianowicie członkowie Izby handlowych. Ministerstwa każdej z obu części, jak i wspólny minister spraw zagranicznych mają prawo, ilekroć uważa to być za rzecz potrzebną, zażądać zwolnienia konferencji celnej i handlowej, a obsesania konferencji odmówić nie można.

Art. XXII. Niniejszy związek celny i handlowy nabierze prawomocności z dniem 1 lipca r. 1877 jednocześnie z ustawą o przyznaniu się obu części do wydatków na wspólne sprawy monarchii. Zawarty jest na lat dziesięć, a jeśli nie będzie wypowiedziany, uznany będzie za obowiązujący na dalsze lat dziesięć i tak dalej od dziesięciu do dziesięciu lat. Wypowiedzenie stać się może pod koniec każdego dziesięć roku, w którym to razie rokowania o odnowienie układu w takiejże drodze natychmiast rozpocząć się powinny.

Motywa do projektu powyższego w części ogólnej mówią co następuje:

Powyższym projektem ustawy ma się udzielić przyzwolenia czynników ustawodawczych owym umowom, które stanęły między rządem cesarsko-królewskim a królewskim rządem węgierskim co do odnowienia związku celnego i handlowego z dnia 24go grudnia 1867 (p. l. 4 Dz. p. p. z r. 1868), wypowiedzianego przez k. rząd węgierski.

W ogólności zachowany stan dotychczasowy w u porządkowaniu tych spraw państwowych i społeczno-ekonomicznych, które wedle układów mają ulegać uregulowaniu między obu częściami państwa i stanowią treść związku celnego i handlowego.

Jakkolwiek liczenie wydawać się mogą na pierwszy rzut oka różnice między projektem niniejszym a tekstem ustawy z dnia 24 grudnia r. 1867, rzadko przechodzą one sferę prostych ulepszeń i mniej istotnych zmian w urzędniczych dotychczasowych; zmiany znaczenia zasadniczego nie mają.

Wynika to przede wszystkim znatury układu, który tylko zasadniczo te sprawy określa i z najobszerniejszych punktów widzenia reguluje, które w obu obszarach krajów mają być prowadzone wedle wspólnych zasad, pozostawiając szczegóły wykonania w każdym wypadku z osobna osobnemu porozumieniu, podczas gdy mniej lub więcej jednolita administracja odcinać sprawy publicznych stanów samodzielne zadanie obustronnych organów państwowych.

Ponieważ tedy związek celny i handlowy przed stawia, tylko ramy, w których jednakowe ustawodawcze i administracyjne traktowanie najważniejszych spraw ekonomicznych poruszać się powinno, i ponieważ z drugiej strony granice ku temu nakreślone istniejącym związkiem celnym i handlowym odpowiadają, jak doświadczenie poucza, rzeczywistym potrzebom i są rekompensacją pomyślności ekonomicznego życia monarchii, przeto zgodnie można było ograniczyć się na zachowaniu dotychczasowych podstaw wspólnego terytorium celnego i handlowego i na osobnych umowach szczegółowych, co do tych spraw, które wymagały natychmiast porozumienia o przeprowadzeniu i odcinaniu niektórych reform i zmian niezbędnych.

Skutkiem czego wedle umowy między obu rządami wniesione będą do wysokich ciał ustawodawczych oprócz projektu ustawy o nowych taryfach celnej jednocześnie jeszcze szczegółowe projekty co do poborów niestających, mianowicie od okowity i cukru, dalej o zaprowadzeniu podatku wewnętrznego od nasy i o towarzystwach akcyjnych, spółkach zaskobowych i gospodarczych, które rozszerzają swą działalność na oba obszary krajów, na koniec o u mowie, którą zawrzeć trzeba z przedsiębiorstwem żegludgi „Lloyd“ — jak w ogóle skorzystano z sposobności tej, aby położyć kres różnicom, które w czasach ostatnich wytworzył się był w praktycznym poszczególnych ustaw zastosowaniu, i ile możności zapewnić jednolite traktowanie spraw odcinających.

Następują w motywach szczegółowe uwagi o niektórych artykułach.

Rosya.

Wiener Abendpost zamieszcza list z Petersburga z 24go kwietnia, który mimo niejakich błędów, jak np. o długim pobycie Cara na południu, a może i zmyślen, bo korespondent wie w Petersburgu, jaki jest duch między mahometanami na Kaukazie, jest szczególnie interesujący, że wyzywa nie tylko rząd rosyjski do odparcia doniesień konsulat angielskiego w Warszawie, o krwawych czynach propagandy schizmatycznej w Polsce. List ten brzmi:

Nieobecnosc N. Pana trwać będzie kilka tygodni. W orszaku JCMci znajdują się: W. Książę następca tronu, W. Ks. Mikołaj młodszy, Ks. Sergiusz Leuchtenberski, generał-adjutant: Ignatiew i Mezenow; ministrowie: dworu, wojny i komunikacji; adjutant: skrzydłowi: ks. Dolgorukow i Soltykow, sekretarz

stanu Hamburger z ministerstwa spraw zewnętrznych, lekarz nadworny Dr. Botkin, pełnomocnicy wojskowi Niemiec, Austrii, i wiele innych osób. Naczelny wódz W. Ks. Mikołaj starszy i szef sztabu głównego jcn. Niepojętożyci oczekiwali cesarza w Tiraspolu.

Uspokojenie wojska jest podniosłem; ale oprócz tego, nie ma w Rosyi ani śladu zapasu dla wojny, która nas tyle krwi i mienia kosztować będzie. Nawet t. z. Słowianofile w Moskwie i Kijowie oziębili znacznie po doświadczeniu z Serbami. Na teraz są tylko z tego zadowoleni, że wreszcie skończyła się paraliżująca niepewność. Wprawdzie w skutek wydanego wczoraj wieczór manifestu, kursa spadły znacznie, jednak muszą się one wkrótce znowu podnieść, gdyż wywóz z portów północnych z początkiem żegludgi znacznie się podniesie, i jak zapewniały przyszło do skutku dwie znaczne poczynki, jedna 800 milionów franków w Paryżu, druga 200 milionów w Amsterdamie. Chwilowo jednak położenie jest smętne, wiele fabryk musiało zaprzestać roboty; w skutek tego liczą tu 97,000 ludzi, w Moskwie 40,000, w Kijowie 20,000, w Mikołajewie 10,000 bez kawałka chleba.

Słusznie tak publiczność, jak prasa rosyjska jest rozdrażniona przeciw Anglii. Gniewa je, że przeciwnicy Rosyi w parlamencie angielskim szukają wszelkich sposobów do oczerznienia Rosyi. Do tych należą sprawozdania o mniemanych krokach okrucieństwa użytych dla zmuszenia unitów w gubernii Lubelskiej do połączenia się z Kościołem państwa. Rząd rosyjski nie omieszcza, energicznie zaprzeczyć wszystkim tym fałszom.

Stowarzyszenie kryża czerwonego rozwija chwalebna czynność, aby zadość uczynić wszystkim wymaganiom Stowarzyszenia czerwonego podskazywać ma po większej części chrześcijańscy lekarzy. Za pośrednictwem synodu i arcybiskupów wezwano i duchowieństwo zakonne do oddania się pielęgnowaniu chorych i właśnie ma się udać na przyszły teatr wojny około 100 młodych i braci świeckich, oraz 300 zakonnic. Prócz armii południowej, łączącej ze wszystkimi rezerwami 300,000 ludzi, jest także armia kawkaska gotowa do boju. Naczelne dowództwo nad nią obejmuje W. ks. Mikołaj. O powstaniu na Kaukazie nie ma nawet mowy. Przeciwnie, mahometanie kaukaski dostarczali wyborczych ludzi do kontyngentu, który szczerze pragnie zmierzyć się z Turkami.

Turcyja.

Porta wydała jeden jeszcze akt, zwrócony do własnych ludów i opinii całego świata. Manifest Porty, w którym odmawiano jest chytra polityka Rosyi, ważnym jest komentarzem do historii powstania i obecnej wojny. Manifest ten brzmi:

Rosya wydając państw otomańskiemu wojnę i rozpoczynając od tego kroku nieprzyjaźnielskie, że wargnęła w nasze azjatyckie prowincje i księstwa, stanowiąc nierozdzielnie część państwa Sultana, na dała politycznym zamętom i trudnościom, jakie nurtują Wschód od blisko dwóch lat, najsmutniejsze rozwiązanie. Europa, która w interesie ludzkości i ażeby własny spokój ubezpieczyć, usiłowała gorliwie i wytrwale odwrócić to straszne ewentualność, ma bez wątpienia prawo zbadać przyczyny bezskuteczności swoich usiłowań i rozstrzygnąć, na które z obu państw spaść ma odpowiedzialność za srogie u dręczenia, jakie wojna za sobą pociąga. Rząd Sultana ma z swojej strony obowiązek w tej pełnej ni bezpieczeństwa chwili, przedłożyć swym ludom i sprzyjającym mocarstwom wierny obraz swoich czynów i politycznych wypadków, jakie obecna sytuacja spowodowała.

W ciągu 1877 r. dwie prowincje podniecone rewolucyjnymi żywiołami, które z zewnątrz przysły, podniosły zupełny bunt przeciw prawej władzy Sultana i zagrażało pod zabójnym wpływem tawarzystw panslawistycznych poddmuchujących rokosz, rozlać się na inne prowincje i nieść zniszczenie i ruinę między spokojnych mieszkańców państwa. Dwa razy usiłowały sprzyjałności mocarstwa przywrócić pokój w tych prowincjach; po raz pierwszy za pośrednictwem konsułów, które żadnego innego nie przyniosło rezultatu, jak jasne wykazanie lekceważenia przez słowiańskich dowódców sprzyśnięcia, życzeń Europy; powtórnie za pomocą zaprojektowanego przez gabinet wiedeński programu reformy, który przyjęty przez W. Portę, przez powstańców odrzucenym został. Równie aby tym zaczepkom stawić czoło, jak ażeby przeszkodzić rozszerzeniu się klęski wojny domowej do innych prowincji, odwołał się rząd cesarski do wszystkich sił wojskowych narodów i dzięki temu wielkiemu i patriotycznemu wysiłowi, mógł powstanie utłumić, całość państwa zachować i oszczędzić samej Europie nieuchronnego od działania powszechnego przewrotu. Turcyja spełniła więc względem siebie i względem Europy prawdziwy obowiązek, chwyciwszy za broń aby przywrócić porządek, zabezpieczyć spokój i utrzymać pokój. Drugi niemierny nagły obowiązek nasuwał się władze cesarskiego rządu, to jest naprawa błędów przeszłości, nadanie krajowi liberalnych instytucji i nowe uorganizowanie urzędów administracyjnych według zasad cywilizacji europejskiej. Dzieło to rządowe i administracyjne odrodzenia, mające za podstawę udzieloną przez JCMość Sultana konstytucję, spełnia się w tej chwili. Wola monarchy i jego ministrów, którzy się temu zadaniu z bezwzględem oddaniem poświęcają, popierana jest przez opinie kraju, który z radością i wdzięcznością przyjął konstytucyjne reformy i przez usiłowania i pracę obu Izby, z jakich się parlament otomański składa.

Europa nie zrzeka się tymczasem nadziei położenia kresu stanowi rzeczy, który uważa nie bez powodu za niebezpieczny dla siebie samej. Bpdać ciekawie pewną, że rząd sultanski okaże się gotowym wstąpić za nią, nanow na drogę pojednania, zaproponowała ona zebranie się w Konstantynopolu konferencji, która w porozumieniu z W. Portą i na umówionych poprzednio podstawach stanowcze warunki przywrócenia pokoju wyszukać miała. Ta faza kwestyi wschodniej w zbyt świeżej jest jeszcze pamięci wszystkich, aby potrzeba było bliższe okoliczności przytaczać. Dość przypomnieć o tem, że mocarstwa, naradzając się między sobą i z wykluczeniem W. Porty, przywiezione zostały do przyjęcia w program konferencyjny żywiołów nowych, sprzecznych z projektowaniem przez Anglię podstawami, które otrzymały przyzwolenie rządu cesarskiego, że mimo wstrętu W. Porty, poddawania kwestyi wewnętrznej administracji pod dyskusję, pełnomocnik jej dąży do zwrócenia na życie Europy najbardziej zadawalające i najkategoryczniejsze przyrzeczenia, a nawet rzecz można i najwyraźniejsze dowody gotowości Porty do reform administracyjnych; że wreszcie zgoda równo co do tego punktu, jak co do ogólnych warunków uspokojenia prowincji lennych za doszła do skutku poczyniana być winna i że gdy konferencja zerwana została bez sankcjonowania któregoś z osiągniętych rezultatów, stało się to w skutku oporu W. Porty przystania na oba zastrzeżenia

gwarancyjne, jakie jej mocarstwa narzucić chciały.

Ponieważ jawna przez nieprzyjaźniół nawet Turcyi nigdy niezaprzeczona jest prawda, że dwa te warunki stanowią zamach na niezawisłość otomańskiego państwa, na najświętsze zasady prawa międzynarodowego i formalne pogwałcenie traktatu z r. 1856, który mocarstwom, jakie go podpisały, wzbrania wszelkiego mieszanja się w wewnętrzną administrację Turcyi: to zdaje się, że wśród tych okoliczności nieudanie się konferencji konstantynopolskiej, nie powinno mieć innych następstw, jak wezwanie mocarstw, aby z ufnością oczekiwały skutku zobowiązań moralnych, jakie W. Portę względem nich zaciągnęła i rezultatów stworzonej konstytucyjną nową modły administracji. Rząd cesarski rzeczywiście wziął się do dzieła, nie tylko oddając się wprowadzeniu zasad swego systemu konstytucyjnego, lecz nado wszedłszy z własnego popędu w układy z Serbią i Czarnogorą, aby przywrócić pokój między obu temi księstwami i dworem zwierzytnym. Ostatnia ta część zadania była na drodze całkowitego załamania; Serbia została uspokojoną i życzyła chęci, jak W. Portę Czarnogorę okazywała, zdawały się być bliskimi tryumfem nad trudnościami wynikłymi z niewykonalnych uroszczeń tego księstwa.

Rząd cesarski nie powinien był doznawać przeszkód w spełnieniu swego zadania przez konieczność pozostania na stopie wojennej i dźwignię ciężkiego brzemienia zbrojnego pokoju. Zamierzał on rozbroić się. Lecz zanim doprowadził mógł do skutku to postanowienie, którego tak nagłoc wymagały stosunki, potrzeba było, aby Europa nie pozostała wobec tego obojętną, lecz Turcyi użyła przychylności swego poparcia, aby demobilizacja armii tureckiej nie była aktem nierozwagi lub krótkowidzkiego pośpiechu.

W chwili, kiedy W. Portę spobiła się wezwanie Europy do rokowań, gabinet petersburski wziął inicjatywę w nowych krokach, nie aby sprowadzić porozumienie z rządem cesarskim, lecz aby wyrzucić na nią nacisk. Z tej niespodziewanej całej kampanii dyplomatycznej wyszedł protokół londyński, nad którym obradowano i podpisało go, bez zawiadzenia rządu cesarskiego aby się oświadczyć co do układow, bez zapytania go nawet. Te same powody, które W. Portę zobowiązały do odrzucenia niektórych artykułów propozycji konferencji konstantynopolskiej, włożyły na nią obowiązek również nowe postanowienia Europy odrzucić, gdyż stały się tem mniej możliwe do przyjęcia przez osobne oświadczenia, jakie Rosya do nich dołączyła. Żaden rząd, pomny na honor i niezawisłość swoją, nie byłby mógł podpisać tego programu, jaki jej postawiono, gdyby nawet wiedział, że jego opór narazi go na napad potężnego sąsiada, który gotów jest zadania swe poprzeczyć.

Gabinet sultana wsparty jednomyślnością reprezentantów narodu nie omieszczał ubezpieczeń pełnego obszaru swego zwierzchnictwa. Ewentualność nieszczerściem ziszcza się. Rosya usiłując daremnie osłabić i poniżyć państwo otomańskie, gdy mniemała, że zruwa nad nim obca opieka, dziś stara się przeprowadzić ogromną ambicję swoją politykę. Znajduje ona na drodze swej całej polityki, który się uzbroid w obronie swego kraju i pana, praw swego monarchy i niezależności swojej ojczyzny. Ale w chwili, gdy się poczynają ta nieudolna walka, jakiejkolwiek być będzie wypadek, trzeba, aby Europa i cały świat do wiedział się prawdy, aby wszystkie ludy państwa, które w tem samym uczuciu skupiają się około tronu Sultana, poznały przyczynę cierpień, jakich doznały i nowych klęsk, jakie kraj ich oczekują, aby wreszcie państwo otomańskie, czy zwycięży lub niegłęb, wolne było od odpowiedzialności za tę wojnę. Dla tego uważa rząd cesarski za obowiązek swój oświadczyć, że ludy Hercegowiny, Bośni i wilajety zamieszkane przez Bułgarów, powstały jedynie skutkiem poduszeciu norganizowanych i utrzymywanych przez Rosyan komitetów panslawistycznych, że Serbia i Czarnogóra dla tego tylko przeciw swemu zwierzchnictwu przysięgła za broń chwyciły, że do tego wprost przeciw Rosyi były wezwane i że ta walkę tylko z pomocą Rosyi podjąć mogły, że zresztą wszystkie nieszczerści, jakie od lat dwóch tę część państwa dotknęły, zawdzięczyć należy to tajem to otwartę, ale ciągle istniejącej działalności Rosyi. Niechaj Europa spojrzy na ruiny, jakie już dziś polityka rosyjska w Turcyi nagromadziła, niechaj zbada bezstronnie podniesione zażalenia, jakie tej polityce służą za pretekst, aby zamieść pokój powszechny i pograżać dwa wielkie państwa w okropnościach wojny i niech jej wyrok uczyni zadość powszechnemu sumieniu.

Napastnik Turcyi jest równie wrogiem chrześcijańskiej jak mahometanśkiej ludności, gdyż wyrządził jej krzywdy i przygotowuje nowe, nie mogąc nigdy przyrzekać dobrodziejstw bez złudnego wezwania do wojny domowej i ośmiela się twierdzić, że się uzbroid dla obrony chrześcijaństwa — w chwili, gdy najzupełniejszą konstytucją do jakiej woli kraj wzdychać może, ogłasza zasadę wolności wszystkim Otmomanom; w chwili, w której zasada ta z każdym dniem uroczysto zostaje stwierdzoną, tak że odtąd byłoby niepodobnem Porcie obrać jakikolwiek środek wewnętrznej polityki, dobry czy zły, który nie wyszedł na korzyść lub na szkodę wszystkim mahometanśkim i chrześcijańskim poddanym Sultana. Rząd cesarski rzekł do Rosyi równie jak do wszystkich innych europejskich mocarstw: Badaćcie i sądzićcie! a na to otwarte i uczciwe obawie odpowiedzialności Rosya wypowiedzeniem wojny, nie wezwawszy wpród do pośrednictwa mocarstw, co jest obowiązkiem według art. VIII paryskiego traktatu pokoju nie zostawiając mocarstwom czasu i środków spełnienia tego pokojowego zadania, względem którego rząd cesarski oświadcza, że uczynił zadość swemu obowiązkowi. W końcu Rosya, lekceważąc wszystkie w podobnych razach między cywilizowanymi państwami zwykłe prawidła, zawiadomienia tureckiego pełnomocnika w Petersburgu o wypowiedzeniu wojny w tej samej chwili, gdy przez usta swego pełnomocnika w Konstantynopolu oświadczyła, że stosunki z Portą zostają zerwane. Ale w nocy poprzedzającej wypowiedzenie wojny, wtargnęła już była na terytorium tureckie.

Historja zapisała ten fakt niesłychany, że w tym wieku oświaty, cywilizacji i sprawiedliwości, mocarstwo rzuciło po żar w państwo sąsiednie, dla tego, że to państwo, równie jak samo względem drugich postępowało, i względem siebie żądało szanowania międzynarodowych traktatów, wywyższonych ustaw prawa narodów, niezawisłości wewnętrznej swojej administracji, a przedewszystkiem, honoru i godności swojego ludu, swojego monarchy. W obronie tych świętych zasad i aby odpreścić najhabiebniejsze i najbardziej zbrodnicze z wszelkich przedsięwzięć, wyrusza armia otomańska przeciw napastnikowi. Cały lud skupiony około swego dostojnego monarchy,

ufny w tryumf najsprawiedliwszej sprawy, zrezygnowany na wszelkie ofiary, wszelkie cierpienia, gotów jest walczyć i umrzeć za niepodległość swoją. Boże! broń dobrej sprawy.

Teatr wojny.

Najważniejszym w tej chwili wypadkiem jest konwencya zawarta 16 b. m. między Rosją a Rumunią, na mocy której nie tylko wojsku rosyjskiemu bez przeszkody przechodzić przez Rumunię, lecz także władcom krajowym wydano rozkaz, aby wkraczające wojska rosyjskie uważały pod względem administracji poczt, telegrafów i kolei żelaznych, oraz kwatrowania i zaopatrzenia, na równi z wojskiem rumuńskim. Z wyjątkiem pociągów pocztowych i wojskowych rumuńskich idą pociągi wojskowe rosyjskie przed wszystkimi innymi. Liczba pociągów osobowych może być do woli zmniejszona, pociągi ciężarowe mogą być zupełnie wstrzymane. Kierunek transportu armii rosyjskiej obejmuje się ruchem wojsk rosyjskich, który za zezwoleniem ministra rumuńskiego może odsuwać urzędników. W braku szpitali rosyjskich przyjmowani będą żołnierze rosyjscy chorzy i ranni do szpitali rumuńskich za wynagrodzeniem. Rumunia w razie potrzeby dostarczyła na Rosyanom statków, okrętów, w ogóle materiałów do stawiania mostów.

Z czarnogórskiego pola walki nie ma dziś żadnych wiadomości. Znajdujemy tylko w dziennikach depesz z Cetyni donoszącą, iż książę Mikołaj z wielką okazydnością odbył w swój do armii południowej stojącej na granicy albańskiej. Wojskiem tureckim przeciw niemu dowodzi, jak wiadomo, Ali Saib basza.

Naddunajskie pole walki.

Sądząc z pierwszych wiadomości padły już strzały nad Dunajem. Przynajmniej dzienniki niemieckie mają depesz z Bukaresztu, która donosi, że trzy monitory tureckie pokazały się pod Braiłą i zamieniły kilka strzałów z Rosyanami. Oczywiście nie wiadomo, czy doniesienie to jest dokładne i czy w ogóle jest prawdziwe. Zresztą wzdłuż całego Dunaju panuje jeszcze cisza przed burzą, przerywana tylko ciagłym przybywaniem oddziałów wojska po obu brzegach rzeki. Wielką część armii tureckiej, która stała pod Widdynem, posuwa się w skutek rozkazu Abdulla Kerima ku Wschodowi, aby wzmocnić środek stanowiska tureckiego nad Dunajem między Ruszuczką a Siliestrą. Z Konstantynopola zaprzeczają, aby Rosyanie zajęli Dżurdzewo, Turcy zaś nigdzie nie przeszli przez Dunaj. Zwłokę tę niepojętą wyjaśnia nieco następująca depesza do Timesa z Bukaresztu: „Dunaj tak ogromnie wężł, że rzucenie mostu poniżej Widdyna jest chwilowo niemożliwe.“ Z tego tylko powodu, jak się zdaje, nie obsadzi Turcy dotychczas Kalafatu, Dżurdzewa i Oltieny, z tego także powodu natrafili Rosyanie na przeszkodę w przejściu Dunaju, który zwykle wzbiera w maju, przez co staje się nader ważnym czynnikiem w oblężeniach strategicznych.

Twierdze tureckie, służące armii naddunajskiej za podstawę operacyjną i punkta zbornie, dzielą się na twierdze naddunajskie i bałkańskie. Najważniejsze twierdze naddunajskie są: Widdyn (25,000 mieszkańców), Nikopolis, Sistol, Ruszuczka (50,000 miesz.), Tartakaj, Siliestra (25,000 m.), Rassoowa, Maczyza, Tulcza i Salina. Między nimi znajdują się inne pomniejsze warownie i porty na prawym brzegu Dunaju. Wszystkie te twierdze wystawiono w celu niedopuszczenia nieprzyjaciela do przejścia Dunaju. Twierdze bałkańskie, tworzące drugą linię obronną, składają się z następujących warowni: Niz (16,000 m.), Sofia, Tirnowa, Szumla (50,000 m.), Warna (16,000 m.) i twierdza nadmorska Kustendže na prawym skrzydle wału Trajana, który rozpoczyna się od tego miejsca, kończy pod Czernawodą nad Dunajem i zamyka Dobrużę na południu. Niż wsz z Ak-Palanką i Pirotem broni dolin Morawy bułgarskiej i Nissowy, a właściwie twierdze bałkańskie mają na celu obronę przejść bałkańskich.

Jeśli Rosyanom udało się sforsować Dunaj między jego ujściem i Siliestrą, przejście bowiem granicy tureckiej bardziej na zachód nie przedstawia żadnych praktycznych widoków, i zostawiając Siliestrę na prawo przetrząć się między Szumlą i Warną, i po najbliższej drodze postępować wprost na Konstantynopol, to czworobok twierdz, Ruszuczka, Siliestra, Szumla i Warna przedstawia opór, nie łatwy do zwyciężenia.

Twierdza, która tworzy ważny bardzo tak pod względem strategicznym jak i pod względem taktycznym czworobok, tak są położone i połączone między sobą, że stojące w czworoboku wojsko, nie tylko ma znakomitą obronę, ale znajduje także dość miejsca do swobodnego i skutecznego działania. Są to więc tak ważne punkta strategiczne, że nie od rzeczy będzie bliżej się z nimi zaznajomić.

Ruszuczka leży na prawym brzegu Dunaju, tworzącym tu kilka drobnych wysp, przy ujściu Lom-Ak-Lom do Dunaju, wprost na przeciwko na leżącemu do Rumunii Dżurdzewu, o 15 mil od Szumli, 14 od Siliestry a 24 od Warwy. Z Szumlą i Warną jest on położony wygodną drogą prowadzącą przez Razgrad i Prawdi, i koleją żelazną, Warna-Ruszuczka, przechodzącą na wschód od Szumli; z Siliestrą, Sistolowem, Nikopolis i Widdynem łączy go gościniec i Dunaj. Dobra droga prowadzi także do Ruszuczki i do Tirnowy. Twierdza ta oddalona w kierunku południowo-zachodnim o 12 mil od Ruszuczki, tworzy z Szumlą, Sistolowem i Ruszuczką drugi czworobok twierdz, który jednak nie ma takiego znaczenia, jak pierwszy. Ruszuczka był dawniej otoczony tylko wałami i fosami, posiadał jednak zawsze silną i dobrze położoną cytadelę, panującą nie tylko nad miastem ale i nad Dunajem i jego wyspami nad przeciwniejszym brzegiem i Dżurdzewem. W roku zeszłym twierdza ta, posiadająca dobrze obwarowany port dla części floty naddunajskiej, została znacznie rozszerzoną.

Szumla leży w kotlinie między wzgórzami Małego Balkanu. Samo miasto jest otwartem, tylko otaczające go wzgórza są silnie obwarowane, tworząc wieg obszerny i mocny oboz oszańcowany, i mogą pomieścić około 60,000. Z Warną i Ruszuczką łączy ją gościniec i kolej, z Siliestrą oddalona o 13 mil gościniec, a z Tirnową, leżącą o 18 mil na północ także gościniec, prowadzący przez przemyślny Jenkoj. Szumla jest najważniejszą twierdzą zachodniej Turcyi europejskiej jako punkt zetknięcia się liczących drog, położonych przed Balkanem i wielkiego znaczenia. Samo położenie utrudnia znacznie jej zdobycie, droga do niej prowadząca poprzeczyną jest bowiem, głębokimi dolinami, wawozami, rzeczkami i strumykami, wpływającymi do Dunaju.

Warna. Nadmorska ta twierdza leży na północnym brzegu jeziora Dewno, a rzecą w miejscu, w którym jezioro to łączy się z Czarnem morzem i jest oddalona od Siliestry o 17 mil. Zajmuje ona wraz z Szumlą linię operacyjną Dobrużę i broni przejścia przez Emineh-Dag, między Karnabad i Burgas, pod Aidos. Droga z Warwy do Konstantynopola

la trwa parowcem tylko 18 godzin. Wobec stanowiska, jakie Turcyja na morzu Czarnem zajmuje, Warna posiada w wojnie obecnej szczególne znaczenie.

Syliestra na prawym brzegu Dunaju, wprost na przeciwko jezioru Katarasz, posiada doskonale warty, opatrzone bastyonami i fosami, które w ostatnich czasach znacznie wzmocniono. W pobliżu znajduje się kilka fortów, jak Arab-Tabia, Yalen-Tabia, Ordu-Tabia i bardzo obronna cytadela Abdul-Musid. Syliestra leży na linii operacyjnej Dobruży, potrzebnego silnego korpusu operacyjnego, który jednak nie ma dość miejsca do rozwinięcia swego działania.

Azjatyckie pole walki.

Z Armenii nadchodzą wiadomości o zwycięstwach obu stron. Telegrafy z Konstantynopola mówią o trzeciej porażce Rosyan pod Batum, trzecia ta bitwa musiała się w każdym razie odbyć nie w pobliżu Batum, ale znów na Kaukazie, gdyż już pierwsza potyczka, w której według źródeł tureckich miało poleżyć 800 Rosyan, zasła o milę od południowej granicy pod Czuruk. O tych trzech potyczkach nie wiemy nic depesze petersburskie, donoszące tylko o bezskutecznym ostrzeliwaniu fortów Nikosaj i Poti. Co do faktu, że eskadra turecka ostrzeliwała przez pomyłkę port Szekfietli, leżący na gruncie tureckim, wypadek ten jest łatwo wyjaśnić, bo jest to port rosyjski Nikosaj zwany przez Turków Szekfietli.

Z Władykaukazu donoszą, że Rosyanie którzy wyszli z Aleksandropola, posunęli swe przednie straż o trzy milie od Karsu. Wspomniane w depeszach petersburskich miejsca Sojzuti i Hadziwali, które kawaleria rosyjska obsadziła, leżą o 1 1/2 mili na północ i południe od drogi, prowadzącej do Karsu, po których przednia straż piechoty rosyjskiej posuwała się aż do Chalif-Oglu. Telegram urzędowy turecki zaprzecza wiadomościom, pochodzącym ze strony rosyjskiej, o stratach jakie ponieśli Turcy 26 kwietnia pod Kizilistachia. Trudno orzec, po której stronie prawda, w każdym razie zdaje się, że Rosyanie ciągle posuwają się naprzód ku Karsowi. Wkrótce spodziewać się więc można oblężenia tej twierdzy. Oblężenie to nie będzie o tyle łatwem, że w ostatnich czasach Kars został znacznie wzmocniony.

Wiadomości, jakoby dwa szwadrony tureckie przybyły do Aleksandropola i ofiarowały usługi swe Rosyanom, zaprzecza urzędowo rząd turecki, nazywając ją wprost kłamstwem. Minister spraw zagranicznych Szafet basza wysłał depeszę do reprezentantów Porty wyrażając ich, aby formalnie zaprzeczyli tej „kaczce rosyjskiej“.

O sile wojsk obustronnych w Azji znajdujemy następujące szczegóły w Köln. Zię: Armia rosyjska w Azji składa się z 110,000 piechoty, 25,000 jazdy i 357 dział; oprócz tego 80,000 ochotników (!). Większej armii z powodu złych dróg nie można w tych okolicach użyć. Armia turecka wynosi tylko 80,000 wojska regularnego, na jednak znaczną liczbę wojska nieregularnego do rozporządzenia i może liczyć na całą ludność muzułmańską Armenii.

Iokany 29 kwietnia. Reskrypt prefekta Braiły wyzywa mieszkańców, aby swe ruchome majątki przenieśli w głąb kraju; konsul rosyjski Romanenko na znaczny trzydniowy termin ostateczny do wypielnienia tego rozkazu. Pomimo tego, już wczoraj wieczór zamknięto port. Zakończona torpedy famują komunikację. Spodziewają się napadu Turków na Braiłę. Niedaleko miasta ma się znajdować 15,000 Rosyan. W marszu po linii kolej żelaznej Ungheni-Jassy-Paszkan Rosyanie ponieśli wskutek powodzi znaczne straty. Kilka batalionów rosyjskich usiłuje naprawić uszkodzone nasypy kolejowe; roboty te mają być już dzisiaj ukończone.

Bukareszt 29 kwietnia. Szkody powstałe z powodu są bardzo znaczne. Bachli, rzeczka pobożna Zizii wystąpiła z koryta i zniszczyła groblę kolejową między Kukuteni i Potilolii Zizio zrobiła wielkie szkody koło stacyi Kornesti na drodze Jassy-Ungheni, która w skutek tego jest nie do przebycia. Między Ungheni i Kiszieniewem znajduje się ziemia grząska, na której usypane groble są również nie do przebycia. W skutek tych wylewów nastąpiła wielka przerwa w marszu wojsk rosyjskich. Do Jassy wysłała kolej dotąd tylko 5,000 ludzi. Ruch osobowy nie został jeszcze do dziś rana wstrzymanym i trwać będzie przez jutro. Rosyanie zamierzają poleżyć na wszystkich kolejach rumuńskich w przestrzeni 1,233 kilometrów swojej szyny i zaprowadzić swoją szerokość toru. Jest ona o 3/4 cala większa od tereźniejszej. Ma się to stać naprzód na linii Jassy-Paszkan. Konwencya z Rosją przyznaje jej prawo wybudowania linii niedokończonych. Ustęp ten ma się odnosić naprzód do linii Maraceti-Paszkan-Busco obejmującej 120 kilometrów, którą Rosyanie chcą zaraz wybudować. Wojska rosyjskie były dotąd uważane za zwykłych pasażerów i kupowały bilety, jak inni podróżni. Placą oni teraz po 3 centymy od żołnierza za kilometr drogi. Rząd rumuński jest w ciężkich kłopotach, gdyż zalegają podatki. Większa część ludności ucieka, i każdy stara się korzystać z okoliczności i wydłgać się od opłaty podatku. Tymczasem w Bukareszcie uspokojono się nieco.

Bukareszt 28 kwietnia. Armia turecka w Bułgarii wynosi według ostatnich informacji 165,000 ludzi i 347 dział. W Dobruży zgromadzo w ostatnich dniach 25,000 ludzi. W dwie dziesiątki w Widyne 45,000, w Ruszuczku 18,000. W Siliestry 20,000, w Szumli 16,000, w Warnie 16,000. Mały zalogi stoją wewnątrz kraju, w Belgradziku, Berkowaz, Kom-Palanka, Rachowo, Nikopolis, Lowcza, Sistol, Plewna i Gabrowo.

Widyń 28 kwietnia. Dziś odczytano założeń tu-tejszej manifest Sultana. Panuje wielki zapał. Turcy nie obsadzi Kalafatu. Przeprawa wojsk na Wschód trwa wciąż. Dla wzmocnienia Widyńa przywieziono tu wczoraj sześć dział oblężniczych Kruppe. 40 batalionów z Sofii i 40,000 Człerków jest w drodze do armii naddunajskiej. (N. fr. Presse).

Pera 28 kwietnia. Potyczka pod Batum rozpoczęła się we środę o godz. 6ej rano i trwała do godz. 6ej wiezor. Rosyanie, którzy zostali odparci, uderzyli jeszcze w nocy po raz drugi, jednak bezskutecznie. (N. fr. Presse).

Konstantynopol 29 kwietnia. Wiadomość Corr. Havas z 25 kwietnia, że dwa szwadrony tureckie przeszły do nieprzyjaciela, jest bepodstawna. Równie nieprawdą jest, że wzięto do niewoli 200 żołnierzy tureckich i kilku oficerów.

Władykaukaz 28 kwietnia. Armia turecka w Armenii i Kurdistanie wynosi według ostatnich wiadomości 76,000 ludzi i 170 dział. Z tych sto obecnie 17,000 i 30 dział w Batum, 5000 w Ardahanie, 19,000 i 40 dział w Karsie, 16,000 i 20 dział w Erzerum,

wniczego w Krakowie, Alojzy Neubauer, inżynier
kolei Karola Ludwika w Tarnowie, Teodor Potyka

08	6	10	Kolej warszawsko-wiedeń.	161 1/2	—
			bydgosk.	—	—
			Boz. polsko-az. 1864 r.	173	—

kursy pieniędzy i papierów publ.		placoz	ładaja	placoz	ładaja	placoz	ładaja	placoz	ładaja	placoz	ładaja	placoz	ładaja
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													
Kursy papierów i papierów publ.													

Stowarz. Nauczycielek w Krakowie
na zaszczyt zawiadomienie Szanowną Publiczność, iż
Biuro Umieszczeń
Nauczycielek i Bon,
zostające pod kierunkiem p. M. Holstke, przy ul.
Różannej, kamienica W. Bartynowskiej Nr. 412,
zawieszają rozległe stosunki z krajem i zagranicą,
mianowicie: Paryżem, Genewą, Berlinem, Pocz-
tami, Dremem itd. itd. i zapewniając wszelką
punktualność we względach słownych, — uprasza Szan-
owną Publiczność o liczne porady; nauczycielki
zadają sobie do tegoż Biura, zechcą już tem
samem przyczynić się do rozwoju Stowarzyszenia,
mającego ich własne dobro na celu. (1024-2-2)
Wydział Stowarzyszenia.

Konkurs.
Magistrat król. saln. miasta Bochni
ogłasza niniejszem konkurs na posa-
gę **rewizora policyj** miasta z ro-
ną placą 500 złr. w. a.
Posada ta udzieloną zostanie prow-
orycznie, po upływie roku służby ato-
nastąpi stabilizowanie nominowanego
w razie uznania go za idelnego do pia-
towania tej posady.
Panowie kandydaci zechcą swe pro-
śby, wierzytelnymi dokumentami zao-
patrzone — przedłożyć najdalej **do**
dnia 31go maja r. b. Magistrat-
owi w Bochni. (1087-2-3)
Bochnia d. 18 kwietnia 1877 r.
Burmistrz: J. Turek.

W Zakładzie S. Józefa dla osier. chłop.
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 141,
nabyć można wysadków szparagowych
trzechletnich, tak w gatunku Ulanski jak
i Erfurkim, 100 sztuk 1 złr. 50 c., 1000
sztek 12 złr.; Amerykańskich Coanover Co-
lossal, dwuletnich, 100 sztuk 2 złr. 50 c.;
Gwoździów Caryophyllus 10 sztuk 80 c.;
Digitalis (naparstek dzwonkowy) 10 sztuk
60 c.; Cebulek gladiolusów w różnych ko-
lorach (Miecznik) 10 sztuk od 1 do 3 złr.,
jak również nasion jaszczurki i kwia owych;
jakoteż róz remontant, w korzeniu szcze-
pionych; a tak zwanych Bengalskich co mie-
siąc kwitnących (sztabrowych), w najnow-
szych gatunkach sztek po 50 c. (1040-4-6)

Do salonu mód
przy ulicy Szewskiej pod Nr. 223 na II.
piętrze, nadszedł świeży transport kapeluszy
paryskich, kwiatów i piór.
KLEMENTYNA CHOJECKA.

ORGANISTA
uzdolniony, mający przytem kwalifikację na
nauczyciela szkół ludowych, poszukuje miej-
sca za organistę. Adres: **Marcin Al-**
biński w Podgórzu. (1059-2-2)

MIODZIUS
w Szczawnicy
Zakład zdrojowy — kąpielowy ma kąpiel —
dwa źródła Szymon żelazisty i Wanda sto-
no-alkaliczny — łożenki — natryski nowo
urządzone — kąpiele szpilkowe — omnibus —
czytelnie i pożywalnie książek 1 złr. miesię-
cznie, zaś od jednej książki na 3 dni **10**
centów kancję placę zamieszcowi 2 złr.,
goście zaś zakładu nie dają żadnej kaucji.
Restauracja pod nazwą „**Kawa w J-**
ska“ prowadzona przez panią Karolinę Ja-
worską, żonę weterana roku 1831 — i obiad
o 3 potrawach tygodniowo 4 złr. — zaś o
4 potrawach 5 złr., kawa biała 15 cent. czarna
8 cent., czekolada 20 cent., herbaty szklan-
ka 8 cent., talerz mleka kwaśnego 10 cent.,
szklanka słodkiego mleka 4 cent. — żółty
kwarta 16 cent. przez pp. **lekarzy a-**
probowanej, chleb wiejski z masłem
10 cent., ciastka, cukierki, karmelki itd., po
cenach krakowskich dotąd wszystkie ceny w
Szczawnicy są praktykowane. — Zabawy: Ba-
le, koncerty, strzelania, karnasle, kregielnia,
fortunka, billard dla dzieci, fortepian itd.
— Wina krajowe i zagraniczne na beczki, bu-
telki i kieliszki, — piwo słotwiskie 7 cent.
kufel, butelka 14 cent. — Pokoje na dni, ty-
godnie i miesiące, nawet na parę godzin do
wynajęcia od 2 złr. do 30 c. (1073-2-3)
Franciszek Tomasek,
właściciel zakładu powyższego.

Dr. A. Ostrowicz, Polak
lekarz zdrojowy (1078-2-6)
w Landek.
Wiedeń. najrzetelniejsza i największa
fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,
poleca się do punktualnej dostawy swych bar-
dzo gustownie wykonanych wyrobów. Ilustro-
wane cenniki rozsyła darmo. (991-56-140)

Pewna ekspedycja ogłoszeń
pierwszego rzędu, poszukuje na tu-
tejsze miejsce i okolicę zdolnego i
rzetelnego agenta. Dobre polecenia są
potrzebne. — Łaskawe oferty zmusz-
„Annoncen-Expediton“ przyjmują
Administracja „Czasu“. (1123-2-2)

Ignacy Matusiński
Rzeszów, ulica Pańska Nr. 10,
poleca swój nowo otwarty znaczny Magazyn bławatny, konfekcyjny,
galanterijny i norymberski, zaopatrzony w najmniejsze materyje jedwabne, pół
jedwabne, wełniane, barze, perkalę, żaknoty, musliki, weby, płótna, aksamity,
wełwy, bielizną stołową, ręczniki, dryle, dywany, koldry, kapy na łóżka, coraty,
materyje meblowe, szale, chustki, kaftanki, rannę, spodnie, peniury haftowane itp.
z pierwszorzędných fabryk francuskich i angielskich.
Skład gotowych ubiorów damskich i kapeluszy.
Suknie, dotmany, paltociki, płaszcze, kaftany i inne okrycia.
Skład sukna i korytów z fabryk krajowych i angielskich.
WIELKI WYBÓR PARFUMERYJ I ARTYKUŁÓW MĘSKICH
jako to:
koszul białych i kolorowych, kaftanków danielowych, trykotowych i siatkowych,
chustek jedwabnych i płóciennych, skarpetek, mankietów i kołnierzyków, krawatek,
rękawiczek męskich i damskich, parasoli, lasek, kapeluszy, czapek, kaloszy, portmo-
netek, spiniek, szelak, cygaronki itd. itd.
Wielki wybór zabawek dzieciennych
oraz
Skład towarów norymberskich
nici, igieł, szpilek, tasemek, bawełny, guzików, koronek, wstążek, aksamitek,
kwiatów itd. itd.
Ceny bardzo umiarkowane i stałe.
Przy wyprawach i wogóle przy wszystkich większych zakupach, przenoszą-
cych kwotę 100 złr., odpuszcza się 8% rabatu od cen już bardzo umiarkowanych.
Dozłdo do mojej wiadomości, że osoby niecierpliwie mojej firmie rozszerzają
rozszytą ogłoszą, złościwości pochodzące zapewne z ust tutejszej mej konkurencji
żydowskiej w jej własnym interesie, bezwzględnie nie znajduję wiary u zaszczytują-
cych mnie swymi względami znacznej liczby Szanownych Klientów i Klientek, i
jednakże czuję się w obowiązku polecić raz na zawsze kreś tym fałszywym wie-
ściom, zawiadamiając Szan. Publiczność, że jedynie w tym celu otworzyłem magazyn
w Rzeszowie, a nie w miejsce większym, abym sprowdzając towary prosto z fabryk
i to z najlepszymi źródłami, a ponosząc znacznie mniejsze koszty administracji, przy-
najmniej o 10 do 15% taniej towary od cen krakowskich i lwowskich sprzedawał
i tym sposobem zapewnił sobie większe powodzenie. (1015-3-3)

PIGULKI BLANCARDA
ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI.
Potwierdzone przez Paryżską Akademię medyczną itd.
Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, Pigulki te używają się specjalnie przeciw
SŁABOŚCIOM SKROFULICZNYM, przeciwko którym proste lekarstwa
żelaziste okazały się bezsilnymi; powracają krwi obfitości i pierwiastki
jej naturalne; obdują i regulują odpływ krwi przyrodzony, wzmacniają
stopniowo organizmy limfatyczne, wywołują i łagodzią, itd.
Wymagać należy aby własnoręcznie podpisał jak obok
znajdował się u spodu cykiety zielonej.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (633-2-)

Z istniejących dotychczas
najpiękniejsza i najlepsza
własnego wyrobu
naprozdona srebrnym medalem,
trwałością przewyższając
amerykańskie
i wiedeńskie.
zapuszczania podłogi
masa do
Mają na sprzedaż:
w Wiedniu
L. Bressan, Weingasse
27, w Pradze J. Preisig, Hein-
tribergasse; w Bernie F. Schmidt;
w Krakowie K. Okon, F. Fischer, M.
Jaworski, A. Suki, w Tarnowie F. Leszczyń-
ski; w Rzeszowie J. Schattler i Sp.; w Przemyśle
E. Machalski; w Jarosławiu K. Zabłotny.
W czterech
kolorach: Nr. 1.
bezbarna, Nr. 2. je-
sionowa, Nr. 3. orzech, Nr.
4. machoniowa, z załączeniem spo-
sobu użycia takowej. Punt wystarcza-
jący na jeden wielki pokój kosztuje 1 zł.
Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku
Fr. Schubutha i Syna we Lwowie, w Ryńku Nr. 45.

L'ANISINE-MARC
Płyn ten przeciw ne-
wralgii, reumatyzmowi, migrenie, bólowi zębów itd. Cena 5 fr., pończ
franco 6 fr. 50 cent. za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim. Skład w Paryżu ulica
Le Pelletier 22; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (731-3-15)

Dr. Fr. Lengila
Balsam brzożowy.
Już sam przez się sok roślinny, który ciecie z brzozy, gdy się drze-
wo wywiera, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przy-
nający się do pigułki. Jeżeli się takowy według przepisu wywalacy na
balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p.
wiecej posmaruje tymże twarz lub inną część skóry, to się do zjutra
rana oddzieli prawie niezauważalnie łuski pod którym
skóra staje się mieniąca biało.
Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospow, nadaje twarzy kolor
młodociany, a skórze białosi, świeżości i delikatności, usuwa w najkrótszym czasie pieg, ostrydy,
pryszczki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia
1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową w 10 cent. więcej.
Składy: we Lwowie w apt. p. Zygm. Ruckera, pod srebrnym orłem.

FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE
Woda mineralna gorzka pod nazwą **Franciszkowa Józefa** (931-7-)
według opinii i analizy panów profesorów **Ballo** urzędowego chemika miasta stołecznego Budapesztu
i **J. v. Bernath** zawiera tak znaczną ilość zabawienie działających i harmonijnie połączonych
części składowych, że wodę tę za najbogatszą i jednocześnie najskuteczniejszą uważać należy.
Rzeczona woda znajduje dotychczas w broszurze i świadectwa dostarcza upoważniona **Filla Dy-**
rekcji Zdrojowej Galicyjskiej i Czeskiej w Krakowie u J. Wentzla.
FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.
MYDŁO ORIZA
z wszelkiego gatunku woda sprawia pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVELL),
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.
CRÈME ORIZA ORIZA LACTE
nadaje białosi i świeżosi powłokę ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom
BAU TONIQUE QUININE LEGRAND i POMADA AU BAUME DE TARKIN.
Wytworzone podług przepisu zastawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia gło-
wy, wzmożenia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzjerskich tak we Francji jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwo-
wie u PP. Mikolascha i K. Strzyżewskiego; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (65-22-)

Obwieszczenie.
Wskutek Najwyższego polecenia otwarta zostaje niniejszem
VI. KRÓL. WĘGERSKA
rządowa loterya dobroczynna
której czysty dochód
wskutek Najw. decyzji Jego Ces. Król. Mości z 18 maja 1876
użytym zostanie
na zbudowanie zakładu schronienia dla niewyleczalnych i niebez-
piecznych obłąkanych
Wszystkie ustanowione wygrane w liczbie 3334
wynoszą wedle następnego planu gry
200,000 złr. walutą austriacką, mianowicie:
I. głów. wygrana 100,000 złr., II. głów. wygrana 20,000 złr.
2 wygrane po 5000 złr. razem 10,000 złr. 100 wygr. po 100 złr. razem 10,000 złr.
10 " " 1000 " " 10,000 " 200 " " 50 " " 10,000 " " 10,000 " "
20 " " 500 " " 10,000 " 3000 " " 10 " " 10,000 " "
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 4 czerwca 1877.
Los kosztuje 2 złr. w. a.
Losy te są do nabycia: w dyrekcji loteryj rządowych w Budapeszcie (w Peszcie,
Hauptzollamts-Gebäude), we wszystkich urzędach loteryjnych, w urzędach salinarnych
i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w rozniatych do tego upo-
ważnionych miejscach we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.
Krół. węg. dyrektora loteryj
Budapeszt, 31 marca 1877 r. **Alajzy c. Motusz,**
król. węg. radca sekcyny i dyrektor loteryj.
(516-4-6) (Za przedruk nie płaci się).

AGRONOM
wyszkolony teoretycznie i praktycznie po za-
obrem kraju, mający przytem zaświadcze-
nia chlubne z prowadzenia zarządu dóbr tu-
tejszo-krajowych; — poszukuje samostan-
go zarządu dóbr wiejskich, lub też ob-
owiązku instruktora dla JWP, obejmujących
gospodarstwa a niemających praktyki, któ-
rych obowiązkiem się w ciągu lat 2-3 naj-
dalej obciążają najzupełniej wedle syste-
mu p-ńskiego z administracją — prowadze-
niem gospodarstwa rolnego, postępowego z
zastępowaniem maszyn; — chodową zwie-
rzząt domowych — urządzeniem nawozów
sztucznych. — Słowem gospodarstwa naj-
wyższe korzyści przynoszącego a to za miew-
ne wynagrodzenie. (1061-2-3)
Listy frankowane adresować pod literami:
L. M. poste restante "szeworski."

AKADEMIA MEDYCZNA
orzeka:
„Woda mineralna OREZZA w połączeniu z odkwa-
szonym żelazem
jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“
Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności tej wody niemającej sobie równej
w Europie w leczeniu
Chorób gastralgicznych, Gorączek, Bładażki, Wynędzienia
i wszelkich chorób pochodzących z **Niedokrwistości.**
Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we Lwowie w aptece
p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (754-8-39)

Kąpiele Piszczany
w Węgrzech. Stacja kolei Wasgthalbahn.
Rozpoczęcie pory dnia 1. maja 1877 r.
Oddawna słynne kąpiele młnowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w naj-
uporczywszych wypadkach **goście, reumatyzmu, zółtów, chorób stawów, skrzywienia tycheż,**
zapalenia koci, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu itd.
Podróż odbywa się z Wiednia lub Pesztu do Preszburga, stąd koleją Wagu do
stacji Piszczan.
Blizsze wiadomości udziela lekarz kąpielowy p. **Dr. WAGNER**, którego
brozurę nabyć można w księgarni **Braumüllera w Wiedniu, Graben**; mieszka do po-
czątku maja w Wiedniu, **Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn.“**
(967-3-3)
Zarząd hrabstwa.

4 złote medale. **Nestle** **2 dyplomy honorowe.**
mączka pożywna dla dzieci
uznana jako najzupełniejsze zastęstwo mleka macierzyńskiego.
Wskutek tawego trawienia bardzo polecenia godna dla osób słabowitych.
Cena pudełka 1 funt. 1 złr.
Jedynie prawdziwa, jeżeli etykiety każdej puski zaopatrzone są podpi-
sem wynalazcy: **Henri Nestle**, oraz podpisem
właściciela głównego składu: **F. Berlyak.**
Główny skład na Austryę-Węgry w Wiedniu, Stadt, Graben 20.
Wchód od Naglergasse.
SKŁADY: w **Krakowie** pp. A. Siedlecki, W. Redyk, K. Wisz-
niewski, aptek. — w **Tarnowie** pp. A. Tenczya i L. Chodacki aptek. —
w **Starym Sączu** p. W. Filipski apt. — w **Białym** p. Erich Kéler apt. —
w **Przemysłu** p. J. Mazowski aptek. (1125-4-6)

Trenczyn-Cieplice
w Węgrzech.
Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, neural-
gii, porażeniu, chorobom skóry i kości, kile, zółtom. Rozpoczęcie pory 1 maja. — Złoty owcz,
wody mineralne, kąpiele igitwienne i żelaziste, zakład leczenia zimną wodą, wiele wygodnie urządzonych
miejsc i domów prywatnych, dobre restauracje i kawiarnie, codziennie przedstawienia teatralne, dobre
obsadzone orkiestra, kryty chodnik, czystość i wielkie gązani, wyprzedzająca książek, balet, koncerty,
dwóch lekarzy kąpielowych i apteka do rozporządzenia Szanownej Publiczności. — Blizszych wyjaśnień
udziela najchętniej (974-4-20)
Zarząd kąpielowy.
Kąpiele słone Königsdorff-Jastrzemb
Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 maja.
Dla podróżnych z Polski, Galicji i Austrii najbliższa stacja kolejowa jest Petrowitz,
c. k. kolei północnej Ferdynanda. — Z północnych i zachodnich Niemiec Raciborz kolei
Górnoszląskiej.
Blizszych szczegółów udziela
Zarząd kąpielowy.

Mieszkania
mniejsze i większe z balkonem, tarasem na
ogródzie i kopiec Kościuszki, stajnia i woz-
ownia są od 1go lipca **do wynajęcia.**
Wiadomość u właściciela ulica Garnear-
ska pod Nr. 24 lit. A. (1033-4-6)

Do wydzierżawienia
WIEŚ ZEMBRZYCE
od św. Jana, w cyrkule Wadowickim.
Blizsza wiadomość u właściciela na miej.cn.
(1069-2-3)

SKŁAD FORTEPIANÓW
KOMISOWY
w pałacu Krzysztofora
pod firmą
F. Gorska
dawniej Holmann prowadzony,
nadal pod temi samymi warunka-
mi poleca się względem Szanownej
Publiczności. (1071-2-3)

Bluro Komisowe
SZYMONA VORCIMERA W KRAKOWIE,
przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 102
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność i
właścicieli dóbr ziemskich, iż z biura tegoż
można nabyć towarów zagranicznych wszel-
kiego rodzaju, win francuskich, storów do
okien, narzędzia i maszyny rolnicze, wagi naj-
nowsze po cenach fabrycznych.
Również umieszcza rządów dóbr z kau-
cya lub bez takowej, nadleśniczych, ekono-
mów, pisarzy prowontowych i prywatnych,
karbowych, gospodynie, guwernantki, bony itd.
niemniej pośredniczy w sprzedawaniu dóbr,
lasów, kamienio lub w wydzierżawieniu ta-
kowych. **Skład farby woskowej**
świecącej za 39 cent. m. z na jeden wiel-
ki pokój zapisać — w paczkach po 1/2 ki-
lograma tylko po 39 c. (1077-2-)

Nasienie Łubinu,
niebieskiego lub złotego, sprzedaje Zarząd
dóbr **NISSKOVICE**, korzec, czyli
100 kilo po 6 złr. 50 cent. z dostawą do dworca
kolejowego w Bochni. Zamówienia na takowe
uskuteczna **J. BULSIEWICZ**, handel
nasion w Bochni, do którego zamówienia
adresować uprasza się. (1072-2-3)

Heiraths-Partien
für Damen und Herren vermittelt coulant
und discret, für vermögende Damen kosten-
frei. **J. Wohlmann, Breslau,**
Schwertstrasse Nr. 6. Gütliche Erfolge.
Feine Referenzen. Unauflöslige Corres-
pondenz. 878-8-10

Dr. Winternitz
WASSERHEILANSTALT
Kaltenleutgeben,
o godzinę od Wiednia, pół godziny od kolei Polu-
dnowej (Liesing) przez cały rok otwarte.
Właściciel i naczelny lekarz
cesar. rada (961-3-6)
Dr. WILHELM WINTERNITZ
docent uniwersytetu wiedeńskiego.
Rady lekarskiej i blizszych szczegółów
udziela w Wiedniu, **Stadt, Mölkerbastei 8 i**
w Kaltenleutgeben.

Stare
naturalne wino stołowe,
zdrowy napój domowy nie podlegający ze-
psuciu. — Rozsyłka z dworca kolei za za-
liczką kolejową.
1) Białe stare naturalne wino stoł. 26 c. za litr
2) Czerwone " " 28 c. za litr
w beczkach po 25, 50, 100 litrów, w bu-
telkach po 7 dec. (dawniej 1/2 miary) białe
po 40 cent., czerwone po 45 cent. z butel-
ką, w skrzynkach po 6, 12, 25 butelek do-
brze opakowane.
Skrzynie i beczki policza się po cenie ko-
sztu. Również białe naturalne wino stołowe
z r. 1875 czysto z beczek ściągnięte, we wła-
snych tutaj nadesłanych beczkach każdą
żądaną ilość po 17 centów litr na podanych
warunkach.
Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost
Johann Freiherr Karg'sche
Kellerei in Ungarn bei Press-
keller in Ungarn. (760-3-3)

Bez bólu
i bez wstrząsania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu,
tutaj bez chorób następnych i prze-
waznie zatrudnienia wyłącza według zu-
pełnie nowej metody, doświadczonej w
niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo za-
starzałe, naturalnie, gruntownie i
szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, **Stadt, Sellergasse 11.**
Wylecza także wstrząsy skórne, wygnie-
nia, upławy, **niezabliwne zapalenie**
bez wyżywania i bez wypalania kile
z wszelkiego rodzaju.
Listownie także same ordynowanie. Najci-
ślej dyskretyj zapewnia, a lekar-
stwa na żądanie natychmiast przesyła.
(990-8-100)

